

HALINA RUSEK

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie

Uniwersytet Śląski

GLOBALIZACJA A POGRANICZE – PRZYPADEK SZCZEGÓLNY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Rozwinięcie zależności zawartej w tytule niniejszego opracowania nie wymaga omówienia ogólnej – wielowątkowej i wielowarstwowej – teorii globalizacji ani nawet prezentacji dylematów związanych ze zdefiniowaniem tego terminu. Natomiast dla uzasadnienia tezy, iż globalizacja w warunkach pogranicza jest przypadkiem szczególnym, należy z jednej strony pokusić się o wydobycie, z licznych koncepcji, podstawowych wskaźników globalizacji, zwłaszcza w sferze społecznej i w kulturze, a z drugiej strony – określić podstawowe wyznaczniki pogranicza, ujmowanego w różnych perspektywach i w różnym zakresie. W celu zweryfikowania proponowanych hipotez odwołam się do pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim, jako dobrze znanego mi przykładu empirycznego¹.

Globalizacja – jej wymiary i społeczno-kulturowe wskaźniki

Poszukując najważniejszych wskaźników czy wyznaczników globalizacji, napotykamy w literaturze naukowej i popularno-naukowej niezwykle bogactwo koncepcji, teorii, głosów i przyczynków do dyskusji. Wiele z nich można uznać za bardzo przydatne jako kanwa rozważań antropologiczno-socjologicznych, a wśród nich znaczące miejsce zajmuje koncepcja Zygmunta Baumana, do które-

¹ Od blisko 30 lat prowadzę badania – autorskie oraz w zespołach badawczych – o profilu antropologicznym i socjologicznym na pograniczu polsko-czeskim, które dotyczą procesów kulturowych i społecznych dokonujących się po obu stronach granicy: przemian wzorów życia społeczności pogranicza pod wpływem procesów transformacyjnych; wzajemnych odniesień Polaków i Czechów, stereotypów narodowościowych i ich przemian; partnerstwa we współdziałaniu, współpracy transgranicznej; zmiany roli i funkcji granicy; zróżnicowania religijnego; pokoleniowego przekazu wartości, tradycji i wzorów kulturowych oraz społeczno-kulturowego kapitału polskiej społeczności żyjącej na Zaozliu w Republice Czeskiej.

go poglądów będę odwoływać się szczególnie często. Wziąwszy pod uwagę studia klasyków globalizacji i badaczy tego procesu z ostatnich lat, zestaw podstawowych, najważniejszych wyznaczników tego procesu może być następujący:

- płynna i wielowymiarowa tożsamość, powstała w wyniku słabnięcia siły oddziaływania dziedzictwa społecznego i kulturowego oraz zakłóconego przekazu z pokolenia na pokolenie kulturowych wzorów zachowania;

- nieustannie wzrastająca ruchliwość ludzi, którzy w pewien sposób uwolnili się ze względnie homogenicznych społeczności, w których wzory kulturowe przechodziły z pokolenia na pokolenie. Tradycyjne drogowskazy, pokazujące drogę do przodu, tracimy, tracimy na znaczeniu, a współczesny świat społeczny daje nam niespotykane szeroki wybór możliwości, kim być, jak tworzyć siebie i budować własną tożsamość. Nie daje nam, niestety, wskazówek, na co powinniśmy się w tych wyborach zdecydować. „Świat nowoczesny zmusza nas do odnajdywania siebie. Jako świadome jednostki ludzkie wciąż tworzymy i odtwarzamy własną tożsamość” (Giddens 2004: 53);

- brak poczucia własnego miejsca; bliskie nam miejsca tracą swoje charakterystyczne cechy narodowe, regionalne czy lokalne i stają się przestrzenią zhomogenizowaną;

- dokonywanie się w tej przestrzeni niespotykanej do tej pory dyfuzji kulturowej i migracji międzykulturowej, przemieszczania się z kultury do kultury i nabywanie ich walencji, co powoduje, że możemy mieć nie jedną, ale wiele kultur bliskich nam, dobrze znanych, „swoich”.

Zygmunt Bauman zauważa, że bez wychodzenia z domu i żadnych zabiegów w tym kierunku można dzisiaj doświadczyć „światowości” i „wykorzenienia”.

Sam człowiek nie musi się przemieszczać ani odrobinę, ale przemieszcza się ziemia, na której stoi, to samo czyniąc jego korzeniom. (...) Miejsca zostają ogołocone ze swojej kulturowej i duchowej wartości i siły. Lokalność traci swoją autonomiczną agorę, zdolność usensawiania i wartościowania. Sygnały, wyobrażenia, wzory do naśladowania i idee do wyznawania przybywają z oddali, a ściślej mówiąc znikąd. (...) Choć ludzie nadal mieszkają pod stałymi adresami, źródła, z jakich czerpią informacje, wartości, pragnienia, marzenia (...) są bez adresu (Bauman 2001: 10);

- wolność, różnorodność, pluralizm, brak zaufania do „wielkich projektów”; zgoda na wieloznaczność, lokalność, wielość częściowych perspektyw, zgoda na człowieka wielowymiarowego, złożonego, często wewnętrznie skłóconego ze sobą samym, zdeintegrowanego. To oznacza, że mamy do czynienia z wyraźną sprzecznością między pochwałą różnorodności, szczególnie głośno wyrażaną na Zachodzie, i – z drugiej strony – homogenizacją życia i kultury w wyniku globalizacji;

- „koniec geografii”, oznaczający, że odległości nie mają już większego znaczenia, podobnie jak koncepcja granicy w „realnych warunkach” (Bauman 2000:

18). Kiedy komunikacja wymaga coraz mniej czasu, przestrzeń i jej wyznaczniki przestają się liczyć, „przynajmniej dla tych, którzy swe posunięcia potrafią realizować z szybkością przepływu informacji przez elektroniczne łącza” (Bauman 2000: 19);

– nasilanie się procesu globalizacji, czyli wzajemnego przenikania tego, co lokalne i co uniwersalne, a także wyrazu ochrony lokalnej tożsamości kulturowej, etnicznej czy religijnej; przeinterpretowywanie treści rodzimej kultury w duchu kultury globalnej.

Globalizacja w podstawowych swoich wymiarach: ekonomicznym, politycznym, społecznym i kulturowym ma swoje centra, z których rozprzestrzenia się we wszystkie strony świata i omija tylko nieliczne jego zakątki. Nie wszędzie proces ten dokonuje się wielowymiarowo, w niektóre miejsca, do niektórych społeczeństw, grup i kultur docierają tylko pewne – czasem pojedyncze – jego przejawy. Zatem globalizacja przychodzi z zewnątrz, jej czas nastaje wcześniej w jednych typach społeczeństw i państw, w innych później. Jednak na obrzeżach tych państw, w regionach nadgranicznych, w przestrzeni usytuowanej przy granicy administracyjnej, zjawiska, które nazwano globalizacją, są naturalną tej przestrzeni cechą, obecną tam w różnym natężeniu, odkąd pogranicza powstały, a więc „od zawsze”. W kulturze, czyli w sposobie życia pograniczy etniczno-kulturowych i państwowych, znajdziemy wszystkie lub prawie wszystkie wyróżnione wyżej wskaźniki globalizacji, jako immanentne wymiary tej kultury.

Pogranicze – definicje, typy

Zjawisko pogranicza możemy ujmować w szerszej i węższej perspektywie. Przywykliśmy do kojarzenia pogranicza przede wszystkim z terytorium, jednak o pograniczach możemy mówić również w sensie nie-terytorialnym, psychologicznym (Kłoskowska 1996) czy kulturowo-symbolicznym, kiedy przestrzeń społeczna, gdzie stykają się grupy etniczno-kulturowe, nie musi wiązać się z historycznymi obszarami zamieszkania tych zbiorowości, bowiem granice i pogranicza międzygrupowe i międzykulturowe wyznaczone są często symbolicznie (Babiński 1994). Gdybyśmy przyjęli tę szerszą perspektywę, właściwie każde nowoczesne społeczeństwo czy większe miasto można nazwać pograniczem, w którym dochodzi do konfrontacji i współlistnienia wzorów różnych grup społeczno-kulturowych. Ujmując te kwestię z punktu widzenia szerokiego, antropologicznego rozumienia kultury, pozwalającego nazwać ją po prostu sposobem życia ludzi, możemy mówić o pograniczu jako symbolicznej przestrzeni kontaktu międzykulturowego. Dobrym podsumowaniem powyższych rozważań może być stwierdzenie Marii Bobrownickiej, znawczyni Słowiańszczyzny, zawarte we wstępie do książki *Pogranicza w centrum Europy*: „Pogranicza są wszędzie. Także i w centrum. Jeśli bowiem za pogranicze zwykliśmy uważać tereny niejed-

nolite pod względem etnicznym, językowym i kulturowym, to musimy stwierdzić, że obszarów jednolitych nie ma i nigdy nie było” (Bobrowska 2003: 5). Jest to, pospolite dziś, pewnego rodzaju nadużycie terminu „pogranicze”, który w języku polskim ma węższą konotację.

Socjologiczne pojęcie pogranicza nawiązuje w pierwszym rzędzie do relacji pomiędzy terytorium a zajmującą je społecznością. Jak pisze Andrzej Sadowski, którego definicję najczęściej przywołuje się w różnorodnych studiach, pogranicze ujmuje się

jako obszar, terytorium znajdujące się przy granicy lub daleko od centrum (aspekt przestrzenny); – pogranicze jako usytuowany w przestrzeni kontakt społeczno-kulturowy między dwoma lub więcej narodami lub grupami etnicznymi (aspekt społeczno-kulturowy); – pogranicze jako miejsce kształtowania się nowego człowieka i jego kultury (aspekt osobowościowo-kulturowy) (Sadowski 1995: 13).

Z punktu widzenia etnologii czy antropologii pogranicze można zdefiniować jako przestrzeń kontaktu różnych grup ludzkich o odmiennych systemach wartości, tradycjach kulturowych, wzorach zachowania, językach, gwarach bądź dialektach i często wyznaniach.

W sytuacji pogranicza szczególnie wyraźnie uwidacznia się problem tożsamości jednostek i grup społecznych, które żyją na styku dwóch lub więcej kultur, w nieustannym kontakcie z „innym”. Pytanie o tożsamość, a więc o to „kim jestem” i „kim nie jestem”, szczególnie natrętnie ujawnia się na pograniczach, bowiem pytanie to wyostri się wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z wyraźnie zaznaczonymi różnicami, gdzie „inni” to często „obcy” (którzy w pewnych sytuacjach stają się „swoimi”), gdzie konkurują ze sobą systemy wartości i wzory kulturowe, a często dochodzi nawet do ich konfrontacji.

Szczególnym przypadkiem są terytorialne pogranicza między państwami-narodami. Tu granica wyraźnie dzieli, rozdziela dwie części mające swój realny, ale też symboliczny, świadomościowy wymiar. Czasami mówi się, że granica nie dzieli, ale „łączy”, co oznacza, że jest to „dobra” granica, przy której współistnienie dwóch sfer przebiega bezkonfliktowo. „Złą” jest taka granica, przy której współistnienie wywołuje konflikty. Granica państwowo-narodowa jest nie tylko granicą państw, narodów i ich kultur, ale także granicą zbiorowych tożsamości, które wchodzą ze sobą w dialog. Jego zakres i intensywność zależą od sztywności, szczelności czy też stopnia otwartości granicy. Członkowie społeczności żyjących na pograniczu trwale obcuja z kulturą częściowo odmienną od własnej, integrują w swojej tożsamości, często bezrefleksyjnie, niejako automatycznie, często poprzez naśladownictwo, wzory tej drugiej kultury, realizując je w codziennym życiu. Ich tożsamość indywidualna i zbiorowa staje się w związku z tym szczególnie wielowymiarowa. Jest to tożsamość negocjowana, konstruowana z bogatego materiału.

Na pograniczach tworzy się w procesie nieustannego kontaktu międzykulturowego i międzyetnicznego nowy typ kultury – „trzecia” kultura będąca konglomeratem wzorów kultur z jednej i drugiej strony granicy. Kultury te wchłaniają „obce” elementy, adaptują je do swoich własnych i restrukturyzują się w wyniku absorpcji nowych elementów. Dochodzi do powstania synkretycznych wzorów kulturowych powstałych z różnorodnych form kultur grup oddziałujących na siebie (Szyfer 2005).

Na pograniczach tworzy się nie tylko jakościowo nowa kultura o charakterze synkretycznym, ale także nowa tożsamość jej uczestników i twórców. „Na pograniczach wytwarza się typ człowieka pogranicza o specyficznej świadomości społecznej i tożsamości jednostkowej. Podziela on życie kulturalne dwóch lub więcej różnych społeczności. Czasami zmienia przynależność narodową” (Sadowski 1995: 46).

Ludzie pogranicza i ich złożona tożsamość

Człowiek pogranicza jest często rozdarty wewnętrznie. Niejednokrotnie nie potrafi dokonać wyboru pomiędzy różnymi sposobami życia, ale najczęściej nabywa umiejętności swobodnego poruszania się w dwóch lub więcej kulturach, wybierania z nich różnych elementów do konstruowania swojej tożsamości. Walencja kulturowa ludzi pogranicza, czyli ich poczucie szczególnej bliskości z kulturą narodową i łatwość posługiwania się jej treściami i wzorami zarówno w życiu codziennym, jak i sytuacjach wyjątkowych (Kłoskowska 1999), staje się podwójna, a nawet ich tożsamość narodowa nie jest jednorodna. Dotyczy to zwłaszcza członków mniejszości etnicznych i narodowych, a także emigrantów. Członkowie tych społeczności w największym stopniu dotknięci są „syndromem emigranta”, o którym pisze Bronisław Świdorski, zauważając, że pojawia się on bez względu na to, czy są oni rzeczywiście emigrantami, czy też stali się mniejszością w wyniku działań administracyjnych, tak jak polskie mniejszości za południową i wschodnią granicą. Tacy ludzie, mówiąc metaforycznie, zawsze żyją na granicy, zawsze dla kogoś stają się obcymi i wystawionymi na obcość innych. W kraju zamieszkania taki człowiek jest dla większości obcym, a w kraju macierzystym, jeśli nawet nie jest obcym, to co najmniej „nieco innym” (Świdorski 2002). Zatem na fali otwierania się świata i nastania czasu płynnych tożsamości, pojawił się jakiś „trzeci” człowiek obdarzony „trzecią” tożsamością – niejednorodną, złożoną, ukształtowaną przez dwie strony jakiejś granicy. Jest to człowiek współczesnego świata, swobodnie poruszający się w różnych kulturach i sprawnie przenoszący się z kultury do kultury. „Trzecia” tożsamość przestaje być atrybutem tylko ludzi żyjących blisko jakiejś konkretnej granicy, a świat, a już na pewno Europa, staje się wielkim, permanentnym pograniczem.

Zygmunt Bauman, stwierdzając, że dzisiaj wszyscy jesteśmy w ruchu, dodaje, że współczesny świat zaludniają turyści i włóczędzy. Pierwsi podróżują dla

przyjemności lub w interesach, stają się wędrowcami, bo tak chcą lub uważają to za najrozsądniejszą strategię życiową, albo też robią to dla przyjemności. Jednak niektórzy wędrowcy nie są zadowoleni z tego, że są w ciągłym ruchu lub woleliby zmierzać w inne miejsce niż to, do którego idą. Są w drodze, ponieważ „pozostanie w domu” wydaje się na dłuższą metę niewykonalne, a gdziekolwiek by się zatrzymali, nigdzie nie są mile widzianymi gośćmi. Są włóczęgami, którzy wiedzą, że, niezależnie od własnych chęci, nigdzie nie pozostaną dłużej. Podróżują, bo nie mają innego sensownego wyboru (Bauman 2000). Czyż owi wędrowcy – po części turyści, po części włóczędzy – nie przypominają ludzi obdarzonych „trzecią tożsamością”? Ludzi pogranicza, którzy niejednokrotnie nigdzie nie są „u siebie”?

Opisane wyżej zjawiska i procesy można pomieścić w jednej, szerokiej kategorii pojęciowej: transgraniczność, rozumianej tu szeroko jako wszelkie komunikowanie międzynarodowe, komunikowanie między różnymi krajami i narodami, ale też kulturami ponad ich granicami. Działania transgraniczne znajdziemy w sposobie życia społeczności wszystkich polskich pograniczy, także na podzielonym granicą polsko-czeską Śląsku Cieszyńskim, który ze względu na swoją heterogeniczność etniczną i kulturową, w tym szczególnie zaznaczoną różnorodność religijną, jest znakomitą laboratorium do obserwacji wszelkich zjawisk o charakterze transgranicznym.

Śląsk Cieszyński jako pogranicze etniczno-kulturowe

Śląsk Cieszyński od ponad osiemdziesięciu lat położony jest w dwóch sąsiadujących ze sobą państwach – Polsce i Republice Czeskiej. Do ziemi cieszyńskiej dobrze przystaje przymiotnik „wielokulturowa”, bowiem jest ona i zawsze była położona na styku kultur i ukształtowana pod wpływem kultury polskiej, czeskiej, niemieckiej, austriackiej, częściowo także słowackiej i żydowskiej. Śląsk Cieszyński w przeszłości przechodził z rąk do rąk, co wyraźnie zaznacza się w jego współczesnym wizerunku społecznym i kulturowym. Od 1920 roku mieszkańcy tego regionu żyją przy granicy państwowej, którą wyznaczono w oparciu o międzynarodową umowę, a nie wolę autochtonów. Podział Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę i Czechosłowację nie zadowolił, jak twierdzą historycy, żadnej ze stron, natomiast zaważył negatywnie na stosunkach polsko-czeskich. Są one trudne do dziś, bowiem wyznaczają je dawne animozje, pretensje o niesprawiedliwy podział regionu i powstałe na tej bazie konflikty. Do dzisiaj tak zwana kwestia zaolziańska budzi emocje, a chodzi tu o teren położony po czeskiej stronie granicy, nazywany od lat 20. ubiegłego wieku Zaolziem, zamieszkały po podziale przez około 100 tys. Polaków, z których obecnie pozostało mniej niż połowa – 40 tys. Po pierwszej wojnie światowej Polacy zarzucali Czechom prowadzenie wobec Polaków zaolziańskich restryktywnej polityki asymilacyj-

nej, Czesi z kolei mieli pretensje do Polski o ostrą repolonizację Zaolzia w 1938 roku, kiedy region ten na rok powrócił do państwa polskiego. Do tej pory starsi mieszkańcy ziemi cieszyńskiej, a przede wszystkim Polacy z Zaolzia, mają w pamięci ten układ stosunków polsko-czeskich z przeszłości, co spowodowało, że ukształtowały się i wzmocniły wzajemne negatywne stereotypy narodowościowe, przekazywane w dodatku z pokolenia na pokolenie. Świadczą o tym wyniki prowadzonych w ostatnim dwudziestolecu badań nad tymi zagadnieniami. Przez długie lata granica polsko-czeska była zamknięta, dosyć szczelna, co powodowało, że dwie jej strony były dla siebie dalekie i obce, choć niegdyś stanowiły jednolity kulturowo, wyraźnie różniący się od innych region.

Dokonanie się procesu nazywanego w Polsce transformacją ustrojową, a w Czechach aksamitną rewolucją, przyniosło otwarcie granicy, co zmieniło, choć nie od razu i nie całkowicie, charakter polsko-czeskiego sąsiedztwa. Dzisiaj mieszkańcy tego pogranicza poszukują w dziejach swojego regionu argumentów potwierdzających wspólnotę, a nie odrębność jego sztucznie utworzonych dwóch części. Apogeum rozkwitu Cieszyna, nazywanego wówczas „Małym Wiedniem”, przypada na przełom XIX i XX wieku. Miasto stanowiło w tamtych czasach nowoczesny ośrodek urbanistyczny, centrum handlu, przemysłu, komunikacji, a także kultury i oświaty. W sposobie życia mieszkańcy Cieszyna wzorowali się na naddunajskiej stolicy, co stało się szczególnie widoczne w wystroju kamienic w rynku, w duchu wiedeńskiej secesji. Przed pierwszą wojną światową Cieszyn był stolicą bogatego, cywilizacyjnie dobrze rozwiniętego Śląska Cieszyńskiego. Miasto pełniło znaczącą rolę pośrednika w handlu pomiędzy Galicją, pruskim Śląskiem i Austro-Węgrami. Śląsk Cieszyński odróżniał się od reszty polskich ziem – miał swoją specyfikę ekonomiczną, społeczną i kulturową. Na Górnym Śląsku do dzisiaj mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nazywani bywają „cesarokami”. Są też postrzegani jako wyjątkowo aktywni, zaradni, dobrze zorganizowani we wspólnym działaniu. Historycy upatrują wpływ na takie zachowania i postawy Cieszyńiaków w nowoczesnej kulturze organizacyjnej Habsburgów, a także przywołują tezy Maxa Webera o związkach kapitalizmu i protestantyzmu. Śląsk Cieszyński już od XVI wieku jest regionem silnych wpływów religii protestanckiej, co znajduje wyraz w liczbach: 60 tys. mieszkańców tego regionu, czyli 40% ogółu, stanowią protestanci, przede wszystkim wyznania ewangelicko-augsburskiego. W niektórych miejscowościach ewangelicy stanowią większość mieszkańców: w Cisownicy (92%), Bażanowicach (80%), Goleiszowie (75%) i Wiśle (60%). Od wieków ewangelicy wywierają silny wpływ na życie społeczne regionu, a ich obecność na ziemi cieszyńskiej powoduje, że nieustannie toczy się tu dialog międzyreligijny. Zanim zrodziła się idea ekumenizmu prowadzonego przez Kościoły, mieszkańcy wypracowali sobie własne wzory współżycia, które mają zdecydowanie charakter ekumeniczny, zapewniają spokojne współżycie katolików i ewangelików, a także członków innych wyznań, w dużej liczbie obecnych na ziemi cieszyńskiej po obu stronach granicy (Budniak 2002). Ten

aspekt kultury pogranicza polsko-czeskiego nie może być pominięty przy dokonywaniu charakterystyki tego regionu w kontekście procesów globalizacyjnych – wszak porozumienie religijne i ekumeniczny dialog międzyreligijny uznawane są za cechy dotkniętej globalizacją współczesnej kultury Zachodu.

Dzisiaj Śląsk Cieszyński ma dwie, osłabione przez podział, nieformalne stolice: Cieszyn po polskiej stronie granicy i Czeski Cieszyn po stronie czeskiej. Miasta te łączą cztery mosty, spośród których dwa znajdują się w centrum miast: starszy Most Wolności oraz nowszy – Most Przyjaźni. Przez długie lata mosty te łączyły obydwie brzegi Olzy tylko fizycznie, formalnie, a o przyjaźni zawartej w nazwie drugiego mostu trudno było mówić. Przeobrażenia polityczne z końca lat 80. nie spowodowały, że mieszkańcy obu stron nagle stali się sobie bliscy. We wzajemnych relacjach nadal dominował dystans i rezerwa, choć to wzajemne negatywne nastawienie szybko zaczęło ulegać zmianie. Przyczynił się do tego wolny rynek i jego skutki w postaci wzmożonego ruchu na przejściach granicznych, korków komunikacyjnych, kłopotów z parkingami, handlu ulicznego i rozmaitych konfliktów o porządek. Mieszkańców i władze administracyjne obu stron granicy połączyły kłopoty, które zmuszały do działania, w tym do współpracy. Obecnie współpraca transgraniczna na Śląsku Cieszyńskim ma szeroki wymiar i nieustannie pogłębia się, jak na wszystkich pograniczach europejskich. Współcześnie Cieszyn i Czeski Cieszyn są oficjalnymi i nieoficjalnymi partnerami współpracy, współtworzącymi Euroregion „Śląsk Cieszyński”. Wyraźnie staje się widoczne to, że oba miasta, jak i cały region, próbują w ten sposób przezwyciężyć ciążącą na nim przeszłość.

Współczesne przemiany polsko-czeskiego sąsiedztwa

W ostatnich kilkunastu latach dokonuje się zmiana charakteru polsko-czeskiego sąsiedztwa, co potwierdzają wyniki badań empirycznych, prowadzonych przez naukowców z obu stron granicy, ale także przez największe polskie ośrodki badania opinii publicznej. Rezultaty badań prowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej pokazują dokonujące się od końca lat 90. przemiany stosunku Polaków do innych narodowości i grup etnicznych, w tym do Czechów. Można je traktować jako dobrą ilustrację przedstawionej wyżej tezy².

Sondaż stosunku Polaków do innych nacji, z 1997 roku³, wskazuje, że Czesi uplasowali się na skali sympatii Polaków na ósmym miejscu. Pierwsze miejsca

² Cytowane w niniejszym fragmencie wyniki badań, przeprowadzane na reprezentatywnej próbie liczącej około 1000 respondentów, prezentowane są na stronach internetowych Centrum Badań Opinii Publicznej: www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty.

³ *Stosunek naszego społeczeństwa do innych nacji*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty_1997.php (12.07.2007).

zajmowali tradycyjnie przedstawiciele zamożnych, „zachodnich” państw: Amerykanie, Włosi, Francuzi i Anglicy. Badania pokazały, że pod koniec lat 90. Polacy żywili do Czechów częściej sympatię (41%) niż niechęć (22%). Duża grupa badanych (31%) deklarowała wobec tej nacji obojętność. Czesi byli wówczas najlepiej oceniani spośród naszych sąsiadów, nieco gorsze oceny otrzymali Słowacy, Niemcy i Litwini.

W 2000 roku badania o podobnym profilu podjęto nie tylko w Polsce, ale także w krajach sąsiednich⁴. Sympatie Polaków pozostały prawie takie same – Czesi zajęli siódme miejsce wśród narodów darzonych sympatią. Natomiast Czesi umieścili Polaków na skali swoich sympatii na 12. miejscu. Najbardziej lubią oni Słowaków, następnie mieszkańców krajów wysoko rozwiniętych, łącznie z Japonią, Węgrów, Chorwatów i wreszcie Polaków. Czechów i Polaków, jak wynika z badań, łączył brak sympatii do tych, którzy żyją na wschód od nas; stosunek do nich był gorszy aniżeli stosunek do Niemców żyjących na Węgrzech i Litwie.

Rok później preferencje Polaków zmieniły się nieznacznie. Nieco zmniejszyła się nasza sympatia do mieszkańców bogatych krajów – staliśmy się wobec nich bardziej niechętni, ale przede wszystkim obojętni, wzrosła za to sympatia do mieszkańców wschodniej Europy. Natomiast Czesi pozostali na siódmym miejscu. Badania z 2000 roku obaliły dosyć mocno utrwalony stereotyp o szczególnej sympatii Polaków do Węgrów i raczej niechętnym stosunku do Czechów – obydwa narody równie często spotykały się z sympatią (Węgrzy 47% i Czesi 47%) i równie rzadko z niechęcią (i Węgrzy, i Czesi uzyskali po 15% wyborów).

Wyniki badań z kolejnych lat potwierdzają hipotezę o poprawie stosunków polsko-czeskich, co widoczne jest w zmianie wzajemnego nastawienia do siebie tych nacji. W 2003 roku wśród narodów darzonych przez Polaków sympatią Czesi zajęli już trzecie miejsce – sympatię do nich deklarowało 50% badanych, niechęć 18%, a obojętność 27% (pozostali nie mieli zdania)⁵. Interesujące są ustalenia, jakie można poczynić na podstawie badań z 2005 roku na temat wyobrażeń Polaków o stosunku do nich sąsiednich narodów⁶. Zaledwie 3% respondentów uważało, że większość sąsiednich krajów jest Polsce niechętna; większość badanych twierdziła, że żyjemy w życzliwym otoczeniu. Wśród krajów przyjaznych pierwsze miejsce zajęła Słowacja (przez 69% badanych uznana za kraj przyjazny), drugie Republika Czeska (z takim samym wynikiem), potem Litwa, Ukraina, Niemcy, Białoruś i Rosja. Sondaż stosunku Polaków do innych narodów z tego samego roku uplasował Czechów na czwartym miejscu.

⁴ *Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K_165_00.PDF (15.09.2009).

⁵ *Czy Polacy lubią inne narody?* Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_001_03.PDF (15.09.2009).

⁶ *Opinie Polaków o stosunkach z sąsiednimi krajami*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_113_05.PDF (15.09.2009).

Kolejne dane o stosunkach polsko-czeskich zawarte są w wynikach badań dystansu społecznego, przeprowadzonych przez CBOS w styczniu 2007 roku⁷. Polacy odpowiadali na pytanie, czy sprzeciwiliby się małżeństwu dzieci z osobami różnych narodowości. „Tak” odpowiedzieli badani w stosunku do (kolejno) narodowości: żydowskiej, chińskiej, rosyjskiej, niemieckiej, francuskiej i na szóstym miejscu czeskiej.

Zaprezentowane badania mają zasięg ogólnopolski, być może powtórzenie ich lub przeprowadzenie w tym samym czasie w Cieszyńskim, a więc tuż przy granicy, przyniosłoby częściowo odmienne wyniki.

Otwarcie polsko-czeskiej granicy w 1991 roku spowodowało zatem także otwieranie się na siebie nawzajem mieszkańców obu stron granicy, co widać na przykładzie sympatii Polaków. W hierarchii sympatii Czesi zajmują z roku na rok coraz wyższą pozycję. Niechęć Polaków do nich słabnie, a obojętność pozostaje na takim samym poziomie. Na podstawie cytowanych badań, a także obserwacji stosunków Polski z najbliższymi sąsiadami oraz ich charakterystyki dokonywanej przez polskie i czeskie media, daje się zauważyć, iż to nie tylko podobne przemiany polityczno-społeczne z końca lat 80. ubiegłego wieku i otwarcie granicy zmieniły polsko-czeskie sąsiedztwo. Wydaje się, że wzajemne odniesienia do siebie Czechów i Polaków zmieniło także – od niechęci do sympatii – przystąpienie obu państw do NATO i Unii Europejskiej. Zwłaszcza ten pierwszy akt spowodował, że powstała nie tylko nowa płaszczyzna współdziałania, ale także świadomość przynależności do nowego typu wspólnoty, do której należą tylko wybrani, spełniający określone, dosyć ostre kryteria.

Z powyższymi ustaleniami wiążą się wyniki badań przeprowadzonych w 2009 roku wśród młodzieży z Cieszyna i okolicznych miejscowości. Badania te dotyczyły wielowątkowego problemu: granicy w świadomości młodzieży pogranicza polsko-czeskiego. Jedno z pytań zawartych w ankiecie skierowanej do 200 osób dotyczyło oceny znaczenia granicy w życiu młodzieży. Ponad 17% respondentów stwierdziło, że ma ona dla nich znaczenie, bowiem „dużo Czechów przebywa codziennie w Polsce, szczególnie w dniach targowych”; „można poznać nowych ludzi, inną kulturę”; „ma ona dla mnie znaczenie, bo mieszkam rzut kamieniem od granicy”; „chodzę tam na zakupy, bo niektóre rzeczy są tańsze”. Ale dla 65% badanych granica nie ma żadnego znaczenia i nie myślą o niej na co dzień. Mówią na przykład tak: „po prostu traktuję jej przekraczanie jak codzienność”; „jest to dla mnie normalne, chcę iść «na Czechy», wkładam paszport do torby i idę” lub „jestem przyzwyczajony”. Pojawiła się też jednak inna wypowiedź: „moje miasto podzielone jest na pół, w Czechach jest część mojego regionu”.

Warto kontynuować tego rodzaju badania i powtarzać je co pewien czas, dlatego że ostrość granicy wyraźnie łagodnieje, co także zaciera jej ostre kontu-

⁷ *Przejawy dystansu społecznego wobec innych narodów i religii*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_003_07.PDF (15.09.2009).

ry w świadomości ludzi przy niej żyjących. Rodzi się pytanie, czy i jak zmieni się postrzeganie granicy wtedy, kiedy więcej czasu upłynie od wstąpienia Polski i Czech do strefy Schengen. Czy podzielony Śląsk Cieszyński stanie się bardziej jednolity kulturowo, a jego mieszkańcy zapomną kiedyś o granicy? Nie wydaje się to całkowicie możliwe, ale niewątpliwie jesteśmy świadkami gwałtownej zmiany funkcji granicy, od wyraźnego dzielenia do łączenia jakichś części. Granica jako pomost? – to interesujące wyzwanie dla socjologów i antropologów. Czy pogranicza w kontekście procesów globalizacyjnych są przypadkiem szczególnym? Sądzić należy, że tak, bowiem te zjawiska, które objęto pojemną nazwą „globalizacja”, na pograniczach występowały zawsze. Dlatego też zrozumienie istoty procesów przebiegających na pograniczu pozwala na pełniejsze zdefiniowanie globalizacji i pokrewnych jej zjawisk.

Przemiany pogranicza w kontekście procesów globalizacyjnych. Konkluzje

Przypatrując się pograniczom polskim i innym, podobnym pograniczom europejskim, daje się zauważyć – o czym pisałam na początku – ich wielką ruchliwość, nieustanne przemieszczanie się ludzi. Tu wszyscy są w ruchu, bowiem nieustannie dochodzi do transgresji, czyli przekraczania różnorodnych granic. Warto w tym miejscu odwołać się do psychologicznej interpretacji tego zjawiska, reprezentowanej w polskiej literaturze przez Józefa Kozińskiego. W myśl tej koncepcji człowiek z natury myśli i działa transgresyjnie, co oznacza, że przekracza jakieś dotychczasowe granice: materialne, symboliczne, społeczne, rozszerza sferę własnej działalności i wychodzi poza to, kim jest i co posiada (Koziński 1997). Na pograniczach mamy do czynienia nie tylko z dosłownym przekraczaniem granicy administracyjnej – co zależy od stopnia jej przepuszczalności, otwartości – ale także z przekraczaniem granic kulturowych. Tu transgresja oznacza wyjście poza własną kulturę i własne dziedzictwo kulturowe; oznacza gotowość do przebudowania uznawanych i realizowanych przez siebie wzorów kulturowych z wykorzystaniem materiału dostarczanego przez „drugą” stronę, tych „innych”, często „obcych”. Ludzie pogranicza nie tylko wykazują nieustanną gotowość do podjęcia zachowań transgresyjnych, ale często zmuszają ich do tego różne sytuacje. Niektóre role społeczne pełnione przez mieszkańców regionów przygranicznych zasadzają się na kontaktach z „innymi”, „obcymi”, a ich realizacja często wymaga otwarcia się na tych „innych” czy „obcych”, poznania i przejęcia ich sposobu myślenia i działania. Kultury różnych grup zamieszkujących pogranicza są „programowo” otwarte, gotowe do integracji i pewnego rodzaju solidarności międzykulturowej, bowiem tylko w taki sposób ich nosiciele mogą w swojej tożsamości zintegrować to, co obce i zrealizować swoje cele i aspiracje życiowe. Ci „inni” to nie tylko mieszkańcy drugiej strony granicy,

ale także liczni przybysze z innych regionów, chcący przekroczyć granicę lub załatwić na pograniczu różnorodne interesy. Granice stają się coraz bardziej otwarte – jedne bardziej, drugie mniej, co powoduje, że codzienne przekraczanie ich przez mieszkańców rejonów przygranicznych jest charakterystycznym rysem takich regionów. Zwłaszcza młode pokolenie za rzecz normalną uważa poszukiwanie pracy, mieszkania czy partnerów do działalności gospodarczej po drugiej stronie granicy. Zawieranie małżeństw mieszanych narodowościowo lub etnicznie także nie budzi już sprzeciwów. Ale mamy do czynienia z innymi jeszcze zachowaniami transgresyjnymi – przekraczaniem administracyjnej, państwowej granicy ponad jej realnym wymiarem poprzez środki komunikacji masowej z Internetem na czele. Świat po drugiej stronie granicy, choćby była ona w małym stopniu przepuszczalna, staje się światem bliskim, dostępnym na wyciągnięcie ręki, oswojonym, podobnym często do naszego świata. Natomiast w warunkach społeczeństwa przedinformacyjnego świat za zamkniętą granicą, a taki charakter miały do początku lat 90. ubiegłego wieku granice Polski i innych krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej, był daleki, obcy, nieznany.

Słowa kluczowe: globalizacja, pogranicze etniczne, tożsamość, transgraniczność, kontakty interetniczne

LITERATURA

- Babiński G.
1994 *Pogranicze etniczne, pogranicze religijne. Modele wychowania dla pluralizmu*, „Przegląd Religioznawczy” 3, s. 31-41.
- Bauman Z.
2000 *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
2001 *Tożsamość – jaka była, jest i po co?*, w: A. Jawłowska (red.), *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa: Wyd. LTW, s. 3-26.
- Bobrownicka M.
2003 *Pogranicza w centrum Europy*, Kraków: Wydawnictwo Slavica.
- Budniak J.
2002 *Ekumenizm jutra na przykładzie Śląska Cieszyńskiego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Giddens A.
2004 *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kłoskowska A.
1996 *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
1999 *Kultura*, w: W. Kwaśniewicz i in. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 2, K-N, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 99-110.

- Kozielecki J.
1997 *Transgresja i kultura*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Sadowski A.
1995 *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Szyfer A.
2005 *Ludzie pogranicza. Kulturowe uwarunkowania osobowości*, Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Świderski B.
2002 *Siderki, Sverderszi, Swederki albo odpowiedź zaczepionego*, „ResPublica Nowa” 11, s. 73-77.

Źródła internetowe:

- Czy Polacy lubią inne narody?* Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_001_03.PDF (15.09.2009).
- Opinie Polaków o stosunkach z sąsiednimi krajami*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_113_05.PDF (15.09.2009).
- Przejawy dystansu społecznego wobec innych narodów i religii*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_003_07.PDF (15.09.2009).
- Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K_165_00.PDF (15.09.2009).
- Stosunek naszego społeczeństwa do innych nacji*, Komunikat z badań CBOS, http://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty_1997.php (12.07.2007).

Halina Rusek

GLOBALISATION AND BORDERLAND – THE SPECIAL CASE OF CIESZYN SILESIA

(Summary)

Globalisation under the conditions of the ethnocultural borderland assumes a special form. The article illustrates the problem using Cieszyn Silesia, i.e. the Polish and Czech borderland as an example. In this territory the problem of identity of individuals and social groups, who live on the border of many cultures, in constant contact with the „other”, is particularly evident. An intensive exchange process of cultural elements in the course of constant and direct contacts is also characteristic. In this way a specific transborder atmosphere is created, with various cultural, social and economic contacts over the political borders of the neighbouring states. Cultural syncretism of the inhabitants of such an area and the ability to freely move in both cultural spaces is one of the features of these transborder relations. A change of attitudes, including the shortening of the ethnic distan-

ce between both neighbouring national groups, is the result of the „open border” after the accession of Poland and the Czech Republic to the European Union. These phenomena have been favoured by the continuous local border traffic, which leads to transgressive behaviour, i.e. transgressing many existing ethnic, cultural and social barriers. Against this background the author presents a new function of the Polish-Czech border as an important factor linking rather than dividing people.

Key words: globalisation, ethnic borderland, identity, transborder relations, interethnic contacts